

Tazbir, Janusz

"Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych w 1525 roku : walki społeczne w Prusach w początkach reformacji i ich geneza", Henryk Zins, Warszawa 1953 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 45/2-3, 515-518

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

w wyprawie na Anglię w r. 1069, o tyle trafia w próżnię, że w tym samym porozumieniu brali udział i Lutycy, którzy mogli nawet pośredniczyć przy rokowaniach z Polską, a przynajmniej przepuścić posiłkowe oddziały polskie.

Osobne omówienie należy się potraktowaniu przez autora sprawy ruskiej. Bardzo trafnie ocenia on, że celem polityki polskiej wobec Rusi za czasów Kazimierza Odnowiciela i jego syna był pokój i przyjazne stosunki z państwem kijowskim (s. 35). Niestety, i w tym rozdziale rozpatruje wyłącznie dzieje polityczne, nie kusząc się nawet o wyjaśnienie powiązań handlowych z Rusią, które mogłyby posłużyć do stwierdzenia, że kierunek przyjaznej polityki zgodny był z kierunkiem ekspansji gospodarczej obu państw.

Na zakończenie należy stwierdzić, że powyższe uwagi, krytyczne nie umniejszają dużego wkładu pracy autora w zestawienie drobnych i niejasnych przekazów źródłowych oraz sumiennego przeprowadzenia poszczególnych wywodów, nawet jeżeli trudno się zgodzić z ostatecznymi konkluzjami. Stosunki pomorskie, czeskie i węgierskie, znane dotychczas jedynie z ogólnych opracowań podręcznikowych lub rozrzucone po drobnych monografiach znalazły wreszcie wszechstronne oświetlenie.

Praca została wydana bardzo starannie przez TNT.

Julia Tazbirowa

Henryk Zins, *Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych w 1525 roku. Walki społeczne w Prusach w początkach reformacji i ich geneza*, PWN, Warszawa 1953, s. 216+1 mapa.

Praca H. Zinsa wypełnia dotkliwą lukę, istniejącą dotychczas w polskiej historiografii walk społecznych w epoce Odrodzenia. Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych, na równi z walkami antypatrycjuszowskimi, toczonymi w tym czasie w miastach, wpłynęło — w zakresie dotychczas mało zbadanym — na losy pierwszej fazy ruchu reformacyjnego w Polsce. Występujące w tych walkach połączenie haseł antyfeudalnych z postulatami reformy religijnej spowodowało negatywny stosunek warstw rządzących do nowej wiary.

Autor omawianej monografii oparł się w swych badaniach nie tylko na istniejących już wydawnictwach źródłowych i całym szeregu monografii. Zins zużytkował także dotychczas nie wykorzystywane materiały rękopiśmienne znajdujące się w archiwach fromborskim i gdańskim. Sam przebieg powstania w Sambii (zajmujący czwartą część tekstu książki) przedstawiony jest na ogólnym tle historii gospodarczo-społecznej Prus Książęcych w XV i na początkach XVI wieku. W bardzo szerokim zakresie uwzględni autor tak walki społeczne w miastach pruskich, jak i powstanie chłopskie w Niemczech, występujące pod sztandarem radykalnego skrzydła reformacji — anabaptyzmu münzerowskiego.

Omawiając w pierwszej części pracy wzrost poddaństwa i ciężarów pańszczyźnianych chłopów pruskich Zins słusznie widzi w ich pogarszającej się sytuacji gospodarczej zasadniczą przesłankę powstania. Autor nie przecenia obcych wpływów pisząc: „Nie można mówić w Prusach o recepcji haseł niemieckich. Ideologia chłopów sambijskich była wynikiem ich sytuacji gospodarczej, ich upośledzenia i krzywdy“ (s. 102). Wydaje się jednak, iż ta konkluzja wymagałaby jeszcze bliższego sprecyzowania pod kątem odpowiedzi na dalsze dwa pytania: dlaczego powstanie wybuchło w Sambii, a nie gdzie indziej, i dlaczego właśnie wtedy, w pamiętnym roku 1525.

Autor nie daje, niestety, na te pytania bezpośredniej odpowiedzi. Wydaje się jednak, że można ją wyczytać z materiałów przytaczanych w książce. Tak więc na s. 65 Zins pisze, iż w 1522 roku rentmistrz Zakonu wyraził obawę „że Sambia, jedyny obszar nie tknięty w niezwykle krwawej wojnie polsko-krzyżackiej 1519—1521 roku, będzie wskutek nadużyć komorników szybko zniszczona“. W przeddzień wybuchu powstania wydano cały szereg zarządzeń nakładających nowe podatki (pół grzywny z łana) i wprowadzających ograniczenia dawnych przywilejów (noszenie broni etc.). Widziano w nich, jak czytamy u Zinsa „wstępny krok ... do zupełnego rozbrojenia i pogńębienia ludności wiejskiej“ (s. 91). Geneza powstania w Sambii w 1525 roku staje się chyba w świetle powyższych faktów jasna. Mamy tu do czynienia z charakterystycznym, dobrze znanym w historii walk klasowych zjawiskiem: do walki z uciskiem feudalnym powstają chłopci z terenów nie najuboższych, ale stosunkowo zamożnych, stojących właśnie wobec groźby szybkiej pauperyzacji spowodowanej perspektywą wzmożenia się wyzysku i utraty posiadanych przywilejów.

Do tej specyficznej sytuacji społeczno-gospodarczej panującej w Sambii dołącza się wpływ radykalnych haseł reformacji niemieckiej. Autor przekonywająco wykazuje, iż ideologia powstańców sambijskich zbliżona jest „w zakresie haseł społecznych ... do programu Tomasza Münzera oraz do bardziej radykalnych kierunków w niemieckich wojnach chłopskich“ (s. 101). Z tej zbieżności ideologicznej wynikałyby i dalsze zbieżności, które powinny chyba znaleźć swój wyraz także i w samym przebiegu powstania.

Zins podkreśla jednak jego łagodny i bezkrwawy przebieg. Zachowanie się chłopów podczas powstania obszerniej omawia burmistrz królewiecki M. Richau (w umieszczonej przy końcu książki Kronice, s. 149—197) niż autor monografii. Szczegółowo opisany przez Richaua stosunek chłopów do szlachty jest skwitowany w monografii Zinsa jednym zdaniem: „W czasie marszu (sc. powstańców) miały miejsce gwałtowne nieraz sceny, jak niszczenie dworów, urzędzeń, zarzynanie bydła“ (s. 109). Przy tym skoro sama bitwa pod Lauthen jest tylko podstępnyim wzięciem chłopów do niewoli (s. 140), odnosi się wrażenie, iż całe powstanie było pokojową manifestacją.

Tymczasem Zygmunt I w 1526 roku pisze wyraźnie, iż chłopci pruscy „pod pretekstem ewangelicznej wolności przeciw panom swoim oręż podnieśli i l i c z n ą s z l a c h t ę i p a n ó w s w o i c h z a b i j a l i, domy i dwory ich palili“ za przykładem chłopów niemieckich¹. Z drugiej strony dość wspomnieć, iż na stłumienie powstania zmobilizowano: oddziały wojska z Mazowsza, 4000 szlachty żmudzkiej (na rozkaz Zygmunta I) i pospolite ruszenie szlachty pruskiej. Własne oddziały przyprowadzili: wojewoda malborski Jerzy Bażyński, starosta malborski Jarosław Łaski i biskup warmiński Maurycy Ferber (por. Zins, s. 135).

A więc jeśli powstanie było pokojowym marszem chłopów, to taka mobilizacja sił wojskowych wskazywałaby na silne napięcie konfliktów klasowych w całej Rzeczypospolitej. Monografia Zinsa nie uwzględnia jednak tych ech, jakie powstanie wywołało na terenie innych ziem ówczesnej Polski. Brak szerszej perspektywy w tym zakresie stanowi pewną wadę książki. Tak samo i sam problem: krwawe, zbrojne antyfeudalne powstanie, czy pokojowa manifestacja — będzie musiał stanąć w ośrodku dalszych badań historyków tych czasów.

Następnym niedociągnięciem pracy jest zagadnienie powiązań powstańców z miastami, a zwłaszcza z elementami plebejskimi w nich. Zins daje bogaty obraz

¹ *Acta Tomiciana* t. VIII, s. 9.

walk społecznych w miastach pozostawiając jednak w punkcie ich powiązań ze wsią szereg niejasności i niedomówień. Można się zgodzić z twierdzeniem, iż „stosunek chłopów do biedoty miejskiej był bardzo bliski, obie pokrzywdzone klasy wzajemnie się w walce wspomagały“ (s. 101, por. s. 98) zakładając, iż przez biedotę miejską autor rozumie opozycję plebejską. Dalej jednak nastąpiło chyba w pewnej mierze pomieszanie pojęć. Gdy na przykład na s. 98 czytamy, iż „przywódcy pospółstwa zdradzili swych naturalnych sojuszników“ (to jest chłopów), to na s. 101—102 Zins pisze: „...wyższe warstwy miejskie Królewca, mimo iż jak np. pospółstwo toczyły walkę z radą i patrycjatem, odniosły się do powstania obojętnie lub nawet wrogo, dopomagając do jego stłumienia“. Z powyższego nie wynika jasno, czy a) zdradziło całe pospółstwo, czy tylko jego przywódcy (?), b) rada i patrycjat to ta sama, czy też dwie różne (?) warstwy. Tekst sugeruje, że także i inne wyższe warstwy miejskie mogły toczyć walkę z patrycjatem. Któż jednak pozostaje z tych „warstw wyższych“ po odjęciu pospółstwa? Chyba sam patrycjat...

Takie nierozgraniczenie pojęć spowodowało w konsekwencji zamazanie zasadniczego problemu polegającego na odpowiedzi na pytanie, jakie warstwy miejskie łączyły się z powstańcami, na kogo mogli oni liczyć. Odpowiedzi tej Zins nie daje, mówiąc raz ogólnie o mieszczanach, kiedy indziej o pospółstwie, czy biedocie miejskiej. Do tego te dwie ostatnie grupy ludności miejskiej autor wielokrotnie a niesłusznie utożsamia ze sobą.

Pewne wątpliwości budzi także sposób rozstrzygnięcia przez autora zagadnienia dlaczego powstanie nie przerzuciło się na Warmię (s. 126). Nie mógł tu być przecież decydującym fakt, iż „na wsi warmińskiej luteranizm się nie zaszczepił...“. Z jednej strony klóci się on ze słusznym wnioskiem Zinsa (s. 103) sprowadzającym rolę ideologii religijnej do właściwych proporcji, z drugiej zaś katolicyzm nie zawsze przecież hamował walkę klasową chłopów. Wystarczy tu wspomnieć choćby o powstaniu kuruców węgierskich z 1514 roku, w którym wzięli udział chłopci zgrupowani na niedoszłą do skutku katolicką krucjatę antyturecką. Również i fakt, iż „Warmia zanadto była oddalona od ogniska powstania, by wieść o nim miała wywołać tam jakiś odzew“ (s. 126), nie może być chyba miarodajny, jeśli nie chcemy zakwestionować słusznej tezy autora o przenikaniu ideologii münzerowskiej na teren Prus Książęcych aż z Niemiec południowych.

Jeśli chodzi o sprawę mniejszej wagi, to przy omawianiu poglądów Franza Güntera należałoby podkreślić ich pseudonaukowość związaną z samym charakterem historiografii faszystowskiej. Franz Günter — jak stwierdza Smirin — „fałszuje całą historię wojny chłopskiej zastępując jej rzeczywisty sens faszystowskimi wymysłami“². To samo dotyczy i pracy E. Weisego, która jest nie tylko „jedynie popularną kompilacją“ (s. 112), ale i przede wszystkim faszystowskim pamfletem na chłopskie powstanie w Prusach Książęcych.

Staranniejsza korekta stylistyczna mogłaby także usunąć niefortunne zwroty o posłannictwie kościoła (s. 11), ciemnych plamach w jego życiu (s. 72), czy *passus* o zwyczaju, który istniał „lecz nie wszedł on w życie (?)“ (s. 59). Niepotrzebne jest także dwukrotne przytaczanie tych samych tekstów źródłowych. Chodzi tu o list chłopów z 4 września 1525 roku, cytowany na s. 94 i 113 w tym samym brzmieniu oraz pismo powstańców do rady królewieckiej umieszczone dwukrotnie: na s. 94 i 114, do tego w różniących się nieco od siebie przekładach.

² M. N. Smirin, *Reformacja ludowa Tomasza Münzera*, t. I, Warszawa 1951, s. 40.

W sumie powyższe błędy, usterki i niedociągnięcia nie pomniejszają zasadniczej wartości książki. Praca Zinsa, jako oparta na szerokiej bazie źródłowej próba — w wielu wypadkach udana — nowego twórczego naświetlenia szeregu zagadnień rekompensuje w sposób skuteczny istniejące w tym zakresie braki.

Janusz Tazbir

Benjamin Farrington, *Francis Bacon, Philosopher of Industrial Science*, Londyn 1951, Lawrence and Wishart, LTD, s. 198.

Benjamin Farrington, profesor uniwersytetu w Swansea (Walia), jest autorem wielu studiów z zakresu historii nauki i filozofii starożytnej: „Science and Politics in the Ancient World“ (1939), „Greek Science“ (1944), „Head and Hand in Ancient Greece“ (1947). W artykule opublikowanym ostatnio w kwartalniku „Science and Society“ Farrington przedstawia, w jaki sposób zainteresowania materialistyczną myślą klasycznej starożytności zbliżyły go do marksizmu. Pierwsza jego książka poświęcona analizie roli epikureizmu w społeczeństwie Grecji i Rzymu, jak sam stwierdza, daleka jeszcze była od stanowiska materializmu historycznego, jakkolwiek uznana została przez burżuazyjną krytykę historyczną w Anglii za książkę marksistowską. Po dłuższym okresie czasu, w ciągu którego Farrington zapoznał się z filozofią marksistowską i przestudiował młodzieńczą rozprawę *Marxsa o Epikurze*, powrócił znowu do analizy epikureizmu. „Wierzę — pisze Farrington w cytowanym artykule — że to, co napisałem obecnie, bliższe jest marksizmowi, aniżeli to, co pisałem poprzednio...“¹. W odniesieniu do stanowiska Farringtona można mówić jednak tylko o pewnym zbliżeniu do marksizmu, nie zaś o całkowitej identyczności jego teorii z teorią materializmu historycznego, na co zwraca uwagę krytyka radziecka².

Niedawno wydana praca Farringtona o Baconie świadczy o rozszerzeniu się jego zainteresowań na historię filozofii i nauki nowożytnej³. Naczelny problem tej pracy i jej metoda nie odbiegają jednak w zasadzie od problemu i metody jego poprzednich studiów z zakresu historii kultury starożytności. W dotychczasowych swoich badaniach Farrington stawiał sobie za cel przedstawienie rozwoju koncepcji filozoficznych i naukowych w powiązaniu z technicznym rozwojem społeczeństw starożytnych, wskazanie wpływu, jaki postęp techniczny wywierał na myśl filozoficzną i naukową. Z tego samego stanowiska rozpatruje Farrington postać i dzieło Bacona.

Studium Farringtona nie stanowi wyczerpującej analizy filozofii Bacona opartej na wszechstronnym przedstawieniu historycznego tła jego działalności. Analizując życie i prace filozoficzne Lorda Kanclerza autor koncentruje uwagę na zasadniczym dla jego ujęcia problemie kształtowania się w teorii Bacona nowego typu filozofii odpowiadającej techniczno-ekonomicznym przemianom, którym uległa Anglia na przełomie XVI i XVII wieku. Bacon jest dla Farringtona pionierem nowej myśli naukowej rodzącej się wraz z narodzinami nowej techniki wytwarzania, filozofem wiedzy przemysłowej.

¹ B. Farrington, *Second Thoughts on Epicurus*. „Science and Society“ Fall 1953, Vol. XVII No 4, s. 338. Tekst tego artykułu stanowi przemówienie wygłoszone w marcu 1953 r. na Uniwersytecie w Cambridge z okazji uroczystości poświęconej pamięci młodego uczonego, Johna Cornfortha, poległego w Międzynarodowej Brygadzie w Hiszpanii.

² Por. np. uwagę we wstępie do rosyjskiego przekładu M. Cornfortha: *W zaszczycie filozofii przeciw pozytywizmowi i pragmatyzmowi*, Moskwa 1951.

³ Pierwsze wydanie tej książki wyszło w 1949 r. w Stanach Zjednoczonych.